



## Pierwsze doświadczenia z organizacji uroczystości wręczenia dyplomów absolwentom studiów magisterskich

*14 listopada 2009 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyła się pierwsza uroczystość zakończenia studiów i wręczenia okolicznościowych dyplomów dla absolwentów SGH. Zaraz po tym wydarzeniu udało nam się porozmawiać z dr Andżeliką Kuźnar, pełnomocnikiem rektora ds. absolwentów, która była odpowiedzialna za organizację graduacji.*

**Olga Biadań: Kto mógł wziąć udział w pierwszej uroczystej graduacji?**

**Andżelika Kuźnar:** W tym roku uroczystość zakończenia studiów zorganizowaliśmy dla naszych absolwentów, którzy uzyskali magisterium w roku akademickim 2008/2009. Zaproszenie wystosowaliśmy zarówno do absolwentów studiów jednolitych, jak i dwustopniowych. Ze względu na reformę studiów, zgodną z Procesem Bolońskim, w pierwszym przypadku był to ostatni rok, w którym jeszcze mieliśmy liczne grono absolwentów, natomiast w drugim – był to pierwszy rocznik absolwentów. Ze względu na specyfikę studiowania w SGH, dającą dużą dowolność terminu kończenia studiów, zdecydowaliśmy się na przyjęcie właśnie czasu zakończenia, a nie rozpoczęcia studiów jako wyznacznika przy tworzeniu grupy, dla której zorganizowaliśmy uroczystość.

**O.B.: Skąd wziął się pomysł na zorganizowanie takiego wydarzenia w Szkole Głównej Handlowej?**

**A.K.:** Główną pomysłodawczynią uroczystości była pani prof. Anna Karmańska, prorektor ds. dydaktyki i studentów. Od dawna brakowało jej takiej uroczystości w kalendarzu SGH, zarówno ze względu na osobistą potrzebę podsumowania okresu studiów oraz pożegnania studentów w miły i zapadający głęboko w pamięć sposób, jak również z powodu przywiązywania przez władze Uczelni coraz większego znaczenia do wzmacniania więzi z absolwentami. Pomysł prof. A. Karmańskiej zyskał uznanie i aprobatę JM rektora prof. A. Budnikowskiego oraz władz dziekańskich Studium Magisterskiego. W styczniu 2009 r. rozpoczął pracę Komitet Organi-

zacyjny Graduacji Absolwentów.

**O.B.: Jak przebiegały przygotowania?**

**A.K.:** Zaczęły się od wypracowania przez Komitet koncepcji uroczystości, określenia grupy docelowej, wyznaczenia najważniejszych punktów programu. Następnie zaczęły się poszukiwania sponsora. Centrum Karier i Fundraisingu udało się uzyskać wsparcie Eureka (głównego sponsora graduacji), dzięki czemu nasi absolwenci mogli wystąpić w gustownych togach. Przeprowadziliśmy akcję promocyjną, skierowaną do absolwentów, w postaci listów i e-maili oraz poprzez stronę internetową SGH. Później z niepokojem czekałam na odzew absolwentów. I przerósł moje oczekiwania! Była to zachęta do dalszej pracy nad takim zorganizowaniem uroczystości, by nie zawieść oczekiwań tych, którzy tak licznie odpowiedzieli na nasze zaproszenie.

**O.B.: Jaki był program uroczystości?**

**A.K.:** Wkrótce w „Gazecie SGH” pojawi się szczegółowe sprawozdanie z tego wydarzenia, pozwolę więc sobie teraz przedstawić tylko najważniejsze punkty programu uroczystości. Należały do nich: powitanie gości przez prof. A. Budnikowskiego, wręczenie dyplomu absolwentce pierwszej edycji Programu Podwójnego Dyplomu SGH – Sciences-Po, wręczenie dyplomu z wyróżnieniem oraz oczywiście wręczenie okolicznościowych dyplomów – listów gratulacyjnych od rektora 275 przybyłym na tę okazję absolwentom. Dyplomy były wręczone przez bardzo szacowne grono: rektora prof. A. Budnikowskiego, prorektorów: prof. A. Karmańską i prof. E. Kawecką-Wyrzykowską oraz dziekan Studium Magisterskiego prof. J. Plebaniak.

Były też gratulacje m.in. od prof. A. Karmańskiej, wręczenie nagród ufundowanych przez SGH najlepszym absolwentom i debata z udziałem absolwentów wcześniejszych roczników, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami z czasów studiów w SGH oraz dawali praktyczne rady na przyszłość swoim

młodszym kolegom.

Następnie prezes Stowarzyszenia Absolwentów dr Piotr Wachowiak w bardzo przyjazny i przekonujący sposób przedstawił ofertę Stowarzyszenia oraz zachęcił do wstępowania w jego szeregi. Stowarzyszenie było przygotowane na natychmiastowy odzew ze strony obecnych, gdyż na stanowisku przed Aulą Główną czekały już na nich deklaracje członkowskie. Świeżo upieczeni absolwenci z dużym zainteresowaniem odnieśli się do działalności Stowarzyszenia, wielu z nich wyraziło również chęć członkostwa.

Ponadto odbył się koncert w wykonaniu chóru SGH, który uświetnił całą uroczystość. Na koniec zorganizowaliśmy sesję zdjęciową, którą wkrótce czytelnicy „Absolwenta” będą mogli również zobaczyć na stronie internetowej, a jej efekty w następnym numerze „Gazety SGH”.

Uroczystość poprowadził Tomasz Rusek, rzecznik prasowy SGH.

**O.B.: Jakie były pierwsze reakcje absolwentów na zaproszenie na uroczystość zakończenia studiów?**

**A.K.:** Bardzo, bardzo pozytywne. Miałam to szczęście, że osobiście odpowiadałam na wszystkie e-maile, które były związane z graduacją, miałam więc możliwość śledzenia nastrojów i oczekiwań osób, które zamierzały przybyć na uroczystość. Szczególnie ujmujące były dla mnie te listy, z których wynikało, że całe rodziny chciałyby towarzyszyć w tym dniu osobom, które odbierały dyplom. Jeśli tylko było to możliwe (ze względów logistycznych), przychyliłam się do takich prośb.

**O.B.: Czy są już plany na organizację kolejnych tego typu uroczystości dla absolwentów SGH?**

**A.K.:** Cóż, powiedziało się A, trzeba powiedzieć i B. Następne takie uroczystości, także dla absolwentów studiów licencjackich, będą organizowane już corocznie – mam nadzieję, że wejdą na stałe do kalendarza SGH oraz będą jednym z elementów coraz lepszych i mocniejszych więzi absolwentów z Uczelnią i odwrotnie.

**Dziękuję za rozmowę.**

# Rynek pracy w Polsce – ujęcie teoretyczne

Następstwem integracji europejskiej jest określenie polityki wspólnotowej. Jednym z jej działań jest polityka zatrudnienia oraz polityka równych szans kobiet i mężczyzn. Pierwsza z wymienionych polityk zaliczana jest dodatkowo do polityk horyzontalnych, których obszar działania dotyczy całej UE. Najważniejszym celem tej polityki jest walka z bezrobociem, ubóstwem czy wykluczeniem społecznym. Z kolei celem polityki równych szans kobiet i mężczyzn jest walka z dyskryminacją ze względu na płeć lub niepełnosprawność. To, co łączy te polityki, to odniesienie do rynku pracy.

Nadal nie poznano wszystkich cech i determinantów bezrobocia oraz sposobów walki z nim. Dlatego istotne jest analizowanie problemu bezrobocia zarówno wtedy, gdy wynosiło ponad 20% (rok 2004), jak i poniżej 10% (drugi kwartał 2009 roku).

Celem tego artykułu jest scharakteryzowanie rynku pracy, z zaakcentowaniem problemu bezrobocia. Wyjaśnione zostały więc najważniejsze pojęcia oraz omówione podstawowe źródła informacji na temat rynku pracy w Polsce.

Artykuł stanowi pierwszą część cyklu artykułów na temat bezrobocia w Polsce. Opisuje tylko źródła informacji, ich wady i zalety. W kolejnym artykule będzie przedstawiona analiza porównawcza danych statystycznych pochodzących z omawianych źródeł.

## Rynek pracy – ustalenia pojęciowe

Z punktu widzenia teorii rynek pracy to miejsce spotkania (lub mechanizm dopasowań) podaży pracy i popytu na pracę. Dopasowania wyrażają warunki, na jakich dokonuje się transakcja między osobami oferującymi pracę (pracobiorcami), za określoną płacę, a jej nabywcami (pracodawcami). Przedmiotem wymiany jest czynnik produkcji, którym jest praca. Rynek pracy jest kształtowany przez decyzje podejmowane przez gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa i rząd. Elementami rynku pracy są więc: popyt na pracę, podaż pracy i płaca realna. Najważniejszymi podmiotami są: pracodawcy, pracobiorcy oraz instytucje rynku pracy.

Popyt na pracę to zapotrzebowanie na pracę zgłoszone przez przedsiębiorstwa. Przedmiotem transakcji jest praca, za którą płacą określone wynagrodzenie. Popyt na pracę ( $L_D$ ) to suma wolnych ( $V$ ) i zajętych miejsc pracy ( $N$ )<sup>1</sup>:

$$L_D = V + N$$

Z kolei podaż pracy to punkt widzenia ludzi chętnych do pracy. Pracę sprzeda-

ją na rynku pracy gospodarstwa domowe. Dokonują one maksymalizacji swojej korzyści poprzez optymalny podział czasu między pracę zarobkową a czas wolny. Podaż pracy ( $L_S$ ) jest wówczas sumą bezrobotnych i zatrudnionych<sup>2</sup>:

$$L_S = U + N$$

W rynku pracy uczestniczą osoby, które są w wieku produkcyjnym ( $L_{wp}$ ). Ze względu na chęć podjęcia zatrudnienia osoby w wieku produkcyjnym można podzielić na dwie grupy: aktywnych zawodowo ( $L$ ), czyli zasoby pracy, oraz biernych zawodowo ( $Br$ ). Pierwsza grupa to osoby, które chcą pracować, a druga – to osoby, które nie chcą lub nie mogą pracować. Z kolei zasób siły roboczej składa się z zasobu pracujących ( $N$ ) i bezrobotnych ( $U$ ). Bierni zawodowo są zaś bardzo różnorodną grupą, w której znajdują się niepracujący studenci, osoby chore, które nie mogą pracować, ale też wszyscy, którzy nie chcą pracować, bo takie są ich preferencje lub długo szukali pracy i zniechęcili się bezskutecznym jej poszukiwaniem<sup>3</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania, możemy w skrócie zapisać, że osoba w wieku produkcyjnym to:

$$L_{wp} = L + Br$$

Zasób siły robocza to:

$$L = N + U$$

Relacja między popytem a podażą kształtuje wielkość zatrudnienia i bezrobocia na rynku pracy. Między popytem a podażą dochodzi bowiem do równowagi lub nierównowagi.

Popyt na pracę zrównuje się z podażą pracy, gdy poziom zatrudnienia i wysokość płacy realnej został zaakceptowany przez pracodawców i pracobiorców, czyli:

$$L_D = L_S$$

$$V + N = U + N$$

$$V = U$$

Równowaga nie oznacza jednak, że wykorzystane zostały wszystkie zasoby pracy, gdyż są osoby, którym stawka płac nie odpowiada.

Z kolei nierównowaga na rynku pracy może być związana z nadwyżką popytu nad podażą lub nadwyżką podaży nad popytem. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z niedoborem pracobiorców, a w drugim – z nadwyżką pracobiorców. Nierównowaga generuje bezrobocie, które zawsze wiąże się z niewykorzystaniem zasobów pracy, czyli stratą społeczno-gospodarczą. Przy czym nadwyżka pracowników jest inną sytuacją niż niedobór pracowników. W pierwszym przypadku skutki uboczne

takiej nierównowagi najbardziej odczuje siła robocza, a w drugim – pracodawcy.

## Źródła informacji o rynku pracy w Polsce

Powyższe ustalenia teoretyczne przekładają się na obserwację empiryczną. Dotyczą one liczby bezrobotnych, stopy bezrobocia, przepływów między zasobami bezrobotnymi, pracującymi i biernymi zawodowo.

W Polsce sposób pomiaru, obserwacja oraz analiza rynku pracy zależą od źródeł informacji: sprawozdawczości i badania aktywności ekonomicznej ludności. W pierwszym podstawą jest ewidencja bezrobotnych prowadzona przez urzędy pracy oraz rejestracja zatrudnionych przez pracodawców, a w drugim dane są uzyskiwane na podstawie badań aktywności ekonomicznej ludności prowadzonych przez GUS. Istotne różnice między tymi badaniami wynikają z odmiennych definicji podmiotów tworzących rynek pracy, przedmiotu, celu, rodzaju badań, częstości i zakresu obserwacji oraz źródeł danych.

Sprawozdawczość polega na rejestracji osób, które pracują przez pracodawców, bezrobotnych przez urzędy pracy i wolnych miejsc pracy, które również podaje pracodawca. Analiza rynku pracy dotyczy osób w wieku produkcyjnym, od 18 do 60 roku dla kobiet i 65 roku dla mężczyzn. Dane są gromadzone w poszczególnych instytucjach i publikowane przez GUS<sup>4</sup>. Stanowią one cenne źródło informacji. Pozwalają na ocenę skali problemów, które dotyczą nierównowagi na rynku pracy. O użyteczności tego źródła informacji decyduje przede wszystkim comiesięczna częstotliwość opracowywania danych i publikowania informacji oraz możliwość obserwacji zjawiska zarówno w skali całego kraju, jak i poszczególnych województw i powiatów.

Natomiast analiza poszczególnych podmiotów w formie sprawozdawczości opiera się na specyficznej metodologii. Jest to rejestracja pracowników, bezrobotnych i wolnych miejsc pracy, według określonych zasad i regulacji prawnych. Według omawianych ustaleń popyt na pracę to zagospodarowane miejsca pracy, określone aktualną liczbą pracujących oraz wolnych miejsc pracy. Przy czym pracujący to osoby wykonujące pracę przynoszącą zarobek lub dochód.

Z kolei wolne miejsca pracy to miejsca pracy powstałe w wyniku ruchu zatrudnionych bądź nowo utworzone miejsca pracy, czyli miejsca pracy powstałe w wyniku zmian organizacyjnych, rozszerzenia lub zmiany profilu działalności. Stosunek

wolnych miejsc pracy do zagospodarowanych i niezagospodarowanych miejsc pracy jest określony przez wskaźnik wykorzystania wolnych miejsc pracy<sup>5</sup>. Wiarygodność tych danych jest jednak dyskusyjna. Pracodawcy podają tylko część ofert, gdyż zakładają, że nie wszyscy poszukujący pracy odwiedzają urzędy pracy, a dodatkowo działanie publicznych służb zatrudnienia jest powszechnie uznane jako mało efektywne. Trudno więc określić, ile ofert trafia do prywatnych agencji zatrudnienia, ile jest przekazywanych drogą nieoficjalną. Potwierdzają to liczne badania i sami bezrobotni, którzy szukają pracy głównie poprzez: odwiedzanie pracodawców, urzędy pracy oraz pytanie znajomych i krewnych<sup>6</sup>. Ponadto opracowania, które zleca lub publikuje GUS, nie zawierają głębszej analizy ofert pracy.

Za pomocą sprawozdawczości mierzy się również bezrobocie oraz przyczyny odejścia do zasobu biernych zawodowo. Przy czym za bezrobotnego uważa się osobę, która zgodnie z obowiązującą ustawą posiada określone cechy, pozwalające na rejestrację w powiatowym urzędzie pracy. Generalnie bezrobotny to osoba w wieku produkcyjnym, która nie ma pracy, ale jej szuka i jest gotowa do podjęcia oferowanego jej zatrudnienia. Rejestracja bezrobotnych odbywa się w urzędach pracy i jest regulowana przez konkretną ustawę. Uprawnienia bezrobotnych, a co za tym idzie faktyczna przyczyna rejestracji, regulowane były w Polsce od 1989 roku ponad czterokrotnie. W niekorzystny sposób wpłynęło to na zachowania bezrobotnych oraz możliwości oceny poziomu bezrobocia faktycznego.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy podkreślić, że metoda sprawozdawczości nie dostarcza precyzyjnych informacji na temat liczby bezrobotnych, pracujących czy wolnych miejsc pracy. Trudności w zliczeniu zarówno bezrobotnych, jak i pracujących nie pozwalają również odpowiedzieć na pytanie, czy stopa bezrobocia rejestrowanego jest zaniżona czy zawyżona. Należy jedynie uznać, że powyższe źródło informacji nie przedstawia całościowej sytuacji bezrobocia w Polsce. Interpretując dane opublikowane przez urzędy pracy, należy być jednak świadomym powyższych błędów i nieścisłości.

Drugim źródłem informacji o rynku pracy jest metoda reprezentacyjnego badania aktywności ekonomicznej ludności (BAEL). W Polsce przeprowadza się BAEL od 1992 roku. Początkowo powtarzano je z kwartalną częstotliwością, by od czwartego kwartału 1999 roku ob-

serwacje wybranego tygodnia danego kwartału zastąpić obserwacją ciągłą<sup>7</sup>. Przedmiotem badań jest sytuacja w zakresie aktywności ekonomicznej, to znaczy fakt wykonywania pracy. Umożliwia to wyodrębnienie wśród osób w wieku produkcyjnym grup: pracujących, bezrobotnych lub biernych zawodowo w badanym tygodniu. Przy czym wiek produkcyjny jest w przedziale od 15 do 74 roku życia<sup>8</sup>.

W badaniu bierze się pod uwagę faktyczną sytuację zawodową osób badanych, a nie formalny status potwierdzony umową o pracę czy też rejestracją w urzędzie pracy. Stąd też bezrobotna jest osoba, która nie przepracowała w badanym tygodniu nawet jednej godziny, ale szuka aktywnie pracy i jest gotowa do jej podjęcia<sup>9</sup>. Grupę tę charakteryzuje BEAL według przeszłości zawodowej i zachowań na rynku pracy. Na podstawie pierwszej cechy możliwe jest ustalenie przyczyny wejścia do bezrobocia oraz wcześniejszych preferencji zawodowych. Osoby poprzednio pracujące grupowane są ponadto według czasu pozostawania bez pracy (nie jest to równoznaczne z okresem bezrobocia). Z kolei zachowania bezrobotnych na rynku pracy charakteryzowane są poprzez czas pozostawania bez pracy. Jest to ważna cecha określająca szansę na znalezienie pracy. Bowiem im dłuższy okres, tym trwalsze bezrobocie i mniejsza nadzieja na zatrudnienie.

Głównym walorem, ale też wadą metody BAEL, jest możliwość uogólnienia wyników na całą populację. Dzięki informacjom zebranych podczas jednego cyklu badania otrzymuje się pełny obraz liczby i różnicowania pracujących, bezrobotnych i biernych zawodowo. Znacznie zwiększa to możliwości precyzyjnego wnioskowania o zmianach na rynku pracy. Z drugiej jednak strony nie można dokonać analizy dotyczącej regionów, co jest szczególnie istotne w obliczu dużego zróżnicowania regionalnego bezrobocia w Polsce.

Godny podkreślenia jest również fakt, że podobne badania siły roboczej prowadzone są we wszystkich krajach UE. Również definicje podmiotów uczestniczących w rynku pracy stosowane w BAEL odpowiadają rygorom MOP, co daje możliwość porównań międzynarodowych.

Analiza rynku pracy może być zasobowa lub strumieniowa. Jeśli podaje się liczbę, która wyraża wielkość zasobu np. bezrobotnych czy zatrudnionych pod koniec badanego okresu, to jest to ujęcie zasobowe. W tym aspekcie można okre-

ślić tylko stan konkretnego zasobu, nie daje to jednak możliwości obserwacji dynamiki czy zmian wewnątrz zasobu lub w danym okresie badawczym.

Alternatywnym podejściem jest ujęcie strumieniowe. Pozwala ono analizować dynamikę rynku pracy, ruch między zasobami. Można też obserwować wielkość i szybkość odpływu lub dopływu między zasobami. Analiza strumieniowa pozwala na obserwację dynamiki rynku pracy, wielkość strumieni między zasobami, szybkość przepływów. Daje to możliwość określenia przyczyn, np. niedopasowań na rynku, wzrostu bezrobocia, spadku zatrudnienia czy wzrostu bierności zawodowej.

#### Podsumowanie

W Polsce istnieją dwa źródła informacji o bezrobociu, zatrudnieniu czy wolnych miejscach pracy. Każde z nich ma wady i zalety. Sprawozdawczość, ze względu na dużą zmienność, regulacje i nieścisłości semantyczne oraz często praktyczne, z pewnością nie stanowi właściwego sposobu pomiaru bezrobocia czy zatrudnienia. Jej przewagą jest analiza regionalna, która jako jedyna może pomóc w obserwacji lokalnych zmian na rynku pracy. BAEL, stosując jedną metodologię, staje się tym samym lepszym źródłem informacji, umożliwiającym porównywanie czasowe i międzynarodowe. Nie pozwala zaś na właściwe obserwacje regionów, które w Polsce są szczególnie zróżnicowane.

Nie ma więc doskonałej metodologii i sposobu rzetelnego zbierania informacji. Analizę rynku pracy należałoby opierać o dane pochodzące zarówno z sprawozdawczości, jak i BAEL. Po 2004 roku zaproponowano między innymi w tym celu zharmonizowaną stopę bezrobocia, która obliczana jest przez Eurostat w oparciu o kwartalne wyniki badania siły roboczej (BAEL) oraz miesięczne dane z bezrobocia rejestrowanego.

**Renata Wojciechowska**

<sup>1</sup> Garbicz M., Golachowski E., *Elementarne modele makroekonomiczne*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 1996, s. 111.

<sup>2</sup> Tamże, s. 112.

<sup>3</sup> Kwiatkowski E., *Bezrobocie. Podstawy teoretyczne*, PWN, Warszawa 2002, s. 27.

<sup>4</sup> *Bezrobocie rejestrowane. Uwagi metodyczne*, GUS, Warszawa, edycja dla kolejnych lat: 1991-2008.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> *Aktywność ekonomiczna ludności*, GUS, Warszawa, edycja dla lat 2004-2008.

<sup>7</sup> *Aktywność ekonomiczna ludności Polski. Uwagi metodyczne*, GUS, Warszawa, edycja dla kolejnych lat: 1992-2008.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.



Szanowni Państwo,

Rubryka „Oczami eksperta” to miejsce w „Absolwencie”, które chcielibyśmy oddać do Państwa dyspozycji. Pragnęlibyśmy, żeby niniejsza rubryka stała się platformą wymiany opinii i refleksji na temat bieżących zdarzeń gospodarczych, a jednocześnie przybliżenia sylwetek absolwentów SGH, którzy przy tej okazji będą mieli możliwość zaprezentowania swojego biogramu zawodowego. Zachęcamy wszystkich absolwentów do aktywnego włączenia się w ten projekt z jednoczesną prośbą o przesyłanie własnych komentarzy z notką o autorze i zdjęciem na adres [swsgh@sgh.waw.pl](mailto:swsgh@sgh.waw.pl)

Redakcja

## Nie zakładajmy, że mamy klucz

Porażka ekonomistów przy przewidywaniu kryzysu finansowego, powstałego na bazie bańki spekulacyjnej na amerykańskim rynku nieruchomości, spowodowała na współczesną makroekonomię falę krytyki. Zdaniem komentatorów życia gospodarczego „makroekonomia głównego nurtu zakorzeniona w modelach typu DSGE była marnym przewodnikiem po przyczynach kryzysu finansowego i zostawiła swoich wyznawców nieprzygotowanych na jego objawy”<sup>1</sup>. Przyczyniło się do tego niedostosowanie modeli ekonomicznych do prognozowania sytuacji kryzysowych ze względu na przyjęte w nich założenia, np. doskonała racjonalność podmiotów rynkowych, nieuwzględnienie zachowań stadnych czy brak możliwości ogłoszenia upadłości przez instytucje finansowe. Co więcej, w części modeli, takich jak model prognostyczny typu DSGE (dynamiczny stochastyczny model równowagi ogólnej) stosowany przez Bank Anglii, istnienie pośredników finansowych, w tym banków, nie było w ogóle uwzględniane. Czy zatem ekonomia jest skazana na skutki wynikające z nadmiernego upraszczania rzeczywistości gospodarczej?

### Feralny instrumentalizm

W przeciągu ostatnich dwóch dekad makroekonomia głównego nurtu rozwijała się w ramach święcącej triumfy metodologii instrumentalizmu, a rozwój ten nie został zakłócony przez żaden kryzys finansowy, który zweryfikowałby poprawność stosowanych narzędzi. Instrumentalizm ten, zaproponowany po raz pierwszy przez Milтона Friedmana w 1953 r. i oparty na zakorzenionej w amerykańskim środowisku naukowym filozofii pragmatycznej, postuluje ocenianie teoretycznych modeli ekonomicznych tylko na podstawie trafności ich prognoz. Neguje natomiast konieczność weryfikowania prawdziwości założeń i adekwatności wyjaśnień występujących w modelu. Ponadto falsyfikacja założeń (jednego lub wielu) przyjętych w danym modelu, według instrumentali-

stów, nie powinna prowadzić do odrzucenia tej metody formułowania twierdzeń faktualnych dotyczących przyszłości tak długo, jak są one trafne. Problem wynikający ze stosowania instrumentalizmu najlepiej obrazuje krążący w środowisku naukowym dowcip. Fizyk, chemik i ekonomista zgubili klucz do mieszkania. Nie mogąc go znaleźć, spróbowali odwołać się do swojej wiedzy. Fizyk zastosował odpowiednie dźwignie, a chemik próbował dostępnymi mu środkami stopić w drzwiach zawiasy. Ich próby jednak zakończyły się niepowodzeniem. Wówczas do drzwi podszedł z uśmiechem ekonomista i powiedział: „Panowie, założmy, że mamy zapasowy klucz”.

### Ekonomiczne *cul-de-sac*

Czy zatem należy odrzucić modele, takie jak ten Banku Anglii? Stanowczo nie. I to nie tylko dlatego, że w chwili obecnej ekonomia nie dysponuje żadną alternatywą dla modeli równowagi ogólnej, ale również ze względu na to, że modele typu DSGE cechują się wysoką przydatnością przy modelowaniu zjawisk ekonomicznych w czasach stabilnego wzrostu gospodarczego. Czy zatem ignorować krytyków makroekonomii głównego nurtu? Również nie, gdyż modele te nie sprawdzają się w kluczowych dla rozwoju gospodarczego sytuacjach, takich jak powstawanie baniek spekulacyjnych, gdyż po prostu ich nie uwzględniają. Relatywnie mało kosztownym rozwiązaniem wyjścia z tego *cul-de-sac* jest uzupełnienie obecnie stosowanych modeli o badania dotyczące skutków niedoskonałości rynku i podmiotów rynkowych. Takie analizy, i oparte na nich modele ekonomiczne, zostały już stworzone przez naukowców zajmujących się finansami behawioralnymi, ekonomią neoinstytucjonalną czy socjologią ekonomiczną, ale jak do tej pory ich badania traktowane były z przymrużeniem oka jako naukowy dadaizm nie mający znaczenia przy analizie doskonałych rynków i w pełni racjonalnych inwestorów. Co za tym idzie argumenty i propozycje ekono-

mistów spoza głównego nurtu nie przebiły się do dyskusji publicznej. W pewnym stopniu przyczyniła się do tego wysoka popularność wyspecjalizowanych modeli matematycznych związana z wysoką trafnością formułowanych na ich podstawie prognoz podczas blisko dwóch dekad relatywnie stabilnej sytuacji makroekonomicznej. Czy przebiją się teraz po doświadczeniach związanych z kryzysem finansowym? Krokiem w dobrą stronę było przyznanie tegorocznej Nagrody Nobla dla Oliviera E. Williamsona, jednego z twórców ekonomii neoinstytucjonalnej. Jednakże dalszy postęp w tym kierunku wymagać będzie uznania nie tylko przez Norweski Komitet Noblowski, ale przez całe środowisko naukowe zawodności modeli ekonomicznych ze względu na nierealistyczne założenia przyjęte przy ich formułowaniu, gdyż nie zawsze samo założenie posiadania klucza wystarczy, aby otworzyć drzwi do lepszego przewidywania kryzysów finansowych.

Adam Czerniak

Absolwent kierunku ekonomia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie wraz ze specjalizacją w dziedzinie ekonomia matematyczna oraz modelowanie i prognozowanie zjawisk gospodarczych. Doktorant i asystent stażysta w Katedrze Ekonomii II SGH. W 2007 r. stażysta w Banku Światowym, w latach 2007-2008 analityk ekonomiczny w Fundacji FOR, a od lutego 2008 r. ekonomista w Invest-Banku SA. Stypendysta Ronald Coase Institute. Najważniejsze zainteresowania badawcze to: socjologia ekonomiczna, modelowanie zjawisk gospodarczych.

<sup>1</sup> *The other-worldly philosophers*, „The Economist”, 18.07.2009, s. 79.

## ABSOLWENT

Miesięcznik Stowarzyszenia  
Absolwentów SGH

redaktor naczelny  
Piotr Wachowiak

redaktor prowadzący  
Anna Matysiak  
tel. 22 564 98 36  
e-mail: [swsgh@sgh.waw.pl](mailto:swsgh@sgh.waw.pl)

zespół redakcyjny  
Krystyna Lewkowicz  
Bartosz Majewski  
Olga Biaduń

Adres redakcji  
Stowarzyszenie Absolwentów SGH  
„Absolwent”  
al. Niepodległości 162, pok. 133  
02-554 Warszawa